

Robert Biedroń*, Manuel Sarrazin**

Artykuł pojawił się 13 września 2017 na wyborcza.pl

Potrzebne nowe stanowisko Polski w sprawie euro. Głos polsko-niemiecki



1 ZDJĘCIE

Komisja Europejska chce, aby pierwszy etap przygotowań do pogłębienia integracji strefy euro zakończył się do wyborów europarlamentu w połowie 2019 r. Nowy Parlament Europejski mógłby się już zająć zmianami traktatów europejskich, które przypieczętują zmiany w regulacjach dotyczących państw UE... (123RF)

Polska musi zrobić wszystko, aby odbudować europejskie zaufanie do niej. Tym, co znacząco wpłynęłoby na tworzenie wizerunku Polski jako wiarygodnego partnera, jest przyjęcie za cel członkostwa w strefie euro w dekadzie po 2020 roku - piszą prezydent Słupska i poseł do Bundestagu

Decyzja Brytyjczyków o opuszczeniu w 2019 r. Unii Europejskiej przyniesie kardynalne zmiany zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w samej strukturze politycznej Unii. Już dziś

jestemy świadkami redefiniowania strategicznych kierunków europejskiej polityki, a strefa euro jest jedną z kluczowych elementów tej układanki. Nowa sytuacja jest dla Polski szansą na znalezienie jak najbardziej korzystnej pozycji. Chodzi zarówno o interes gospodarczy, jak i strategiczny, w tym bezpieczeństwo. W tej perspektywie w naszym interesie leży silna Unia Europejska.

Relacje pomiędzy Polską a strefą euro od początku były korzystne dla obu stron. Polska odnosiła tyle samo korzyści z bezpośrednich inwestycji zagranicznych z krajów strefy euro i z handlu, co kraje strefy euro z wejścia na polski rynek. Sytuacja ta jednak jest dynamiczna i dziś sama zgodność 27 państw w ramach rynku wewnętrznego nie wystarcza. W tworzącym się nowym unijnym porządku bardziej zaczyna liczyć się zaangażowanie polityczne i siła instytucji budujących strefę euro niż bilanse gospodarcze. Mówienie jednym głosem, współpraca, odpowiedzialność za przyszłość i wspólna wizja tego, dokąd zmierzamy, to elementy politycznej stabilności Europy.

To próba zawłaszczenia przeszłości - były ambasador Polski w Niemczech o słowach wiceszefa MSZ, że to PiS wprowadzało Polskę do Unii

Dlatego też Polska powinna bardziej angażować się w europejski dyskurs. Niestety, wraz z przejściem władzy przez PiS pojawiło się powszechne poczucie niepewności co do strategii Polski w kontekście europejskim i gospodarczym. Tymczasem jedyną drogą do zdobywania czołowej pozycji w ramach rynku wewnętrznego, przy jednoczesnej poprawie jakości życia polskiego społeczeństwa, jest silna Unia. Unia mocno zintegrowana.

Polska musi zrobić wszystko, aby odbudować europejskie zaufanie do niej, ostatnio niestety nadwerżone.

Tym, co znacząco wpłynęłoby na tworzenie wizerunku Polski jako wiarygodnego partnera, jest przyjęcie za cel członkostwa w strefie euro w dekadzie po 2020 r. Dla zagranicznych obserwatorów wzięcie na nowo odpowiedzialności za wizję przyszłości strefy euro byłoby wiarygodnym sygnałem, co do przyszłej strategii Polski. Oznaczałoby, że w niestabilnej polityce światowej Polska jest stabilnym partnerem.

Poza argumentami natury gospodarczej, które winny skłaniać Polskę do bardziej aktywnego zaangażowania w zacieśnianie integracji europejskiej, są jeszcze argumenty geopolityczne. Odkąd Władimir Putin przeniósł na kontynent europejski politykę imperializmu poprzez nielegalną aneksję Krymu oraz wojenną interwencję na Ukrainie, oczywistym staje się, że kraje Europy Wschodniej są w niebezpieczeństwie. Pilną koniecznością jest jednomyślna postawa Unii. Wspierając pokojowy, ale jednocześnie prężny gospodarczo model współpracy, możemy wspólnie zbudować skuteczną przeciwwagę dla odradzającego się neoimperializmu Putina w naszym regionie. Dla Kremla, który tak usilnie stara się podzielić i skłócić Unię, a także podaje w wątpliwość słuszność rozszerzenia Wspólnoty – wzmocnienie UE byłoby wyraźnym sygnałem siły i jedności.

W tej perspektywie jedność musi znaczyć jedność i musi wybrzmieć jasno. Budowanie Europy dwóch prędkości, podział na ekskluzywny klub strefy euro i pozostałe kraje budzi zbyt duże ryzyko. Jesteśmy przeciwni takiemu podziałowi, nie chcemy „lepszych i gorszych Europejczyków”. Dla nas sprawa jest jednoznaczna: jesteśmy za korzystaniem przez wszystkie kraje członkowskie z elastyczności, którą dają obecne traktaty unijne, ale i za przestrzeganiem wspólnych europejskich zasad oraz funkcjonowania wspólnego rynku.

Polska jest najbardziej znaczącym krajem w Europie Środkowej. Jest też na tyle silna, aby mieć wpływ na politykę kształtowaną zarówno w instytucjach europejskich, jak i w Radzie Europejskiej. To od kolejnych ruchów Polski zależy, czy wzmocni swoją pozycję i zwiększy wpływ na kluczowe decyzje ekonomiczne w Europie, czy pozostanie z boku. Z tego rozdroża Polska może iść w kierunku wyraźnego zaangażowania w integrację strefy euro. A dzięki temu interes Polski może pojawić się w centrum debaty o przyszłości Unii.

*Robert Biedroń – politolog, poseł na Sejm VII kadencji, prezydent Słupska

**Manuel Sarrazin – poseł do Bundestagu, Związek 90/Zieloni

**List ukazał się także w niemieckim dzienniku „Frankfurter Rundschau”.